

one hundred and one

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Rozwijanie i aktywizowanie samorządu pracowniczego to jedno z doniosłych zadań związanych z umocnieniem ludowego państwa. Stanowi on bowiem nie tylko istotną płaszczyznę rozwoju demokracji, ale jest również ważnym ogniwem reformy gospodarczej. Temat ten — w aspekcie udziału członków partii w działalności samorządu pracowniczego — był przedmiotem rozważań ostatniego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku.

W 63 zakładach i przedsiębiorstwach Białostockich samorządy zakończyły swą pierwszą kadencję i przystąpiono do ponownych wyborów. Rzecz więc w tym — jak podkreślano — aby w nowo wybieranych samorządach znaleźli się ludzie najlepsi, cieszący się zaufaniem szłog, umiejący łączyć interesy pracownicze z celami ogólnospołecznymi. Stwierdzono, że większość samorządów w widoczny, pozytywny sposób zaznaczyła swą obecność w zakładach. Nie brak jednak przykładów, gdzie z powodu niewielkich doświadczeń czy też niewłaściwej interpretacji przepisów działaczy samorządowych, względnie z powodu naruszenia uprawnień samorządu przez administrację gospodarczą dochodzi do niepotrzebnych nieporozumień i zadrażeń. Stąd też dążenie do rozwoju i umocnienia samorządu operując w tym względzie uławy. Wymaga to z kolei bardziej aktywnej i skutecznego wpływu członków zakładowych organizacji partyjnych na budowanie siły i aury samorządu, jako ważnego narzędzia umocnienia państwa i gospodarki narodowej.

W kolejnym punkcie Egzekutywa dokonała wstępnej oceny przebiegu działalności samorządów w ramach rad narodowych i NIK. Każdorazowo kończyła się ona podsumowaniem spotkań, w którym obok zespołu kontrolującego i kierownictwa danej jednostki, uczestniczyli także przedstawiciele samorządu pracowniczego, organizacji partyjnej i związków zawodowych. Egzekutywa wysoko oceniła działalność tych zespołów, wyrażając uznanie dla ich zaangażowania i efektywnej pracy (do tematu tego „GW” powróci w najbliższym czasie).

Ponadto Egzekutywa przyjął informację o przebiegu szkolenia ideologicznego w niektórych instancjach stopnia podstawowego oraz o mowała materiały na najbliższe Plenum Komitetu Wojewódzkiego, poświęcone sprawom młodzieży, które odbędzie się 12 bm. (c)

Pasowanie na medyków

ciąg dalszy ze str. 1

Dorocznym zwyczajem z okazji akademickiego święta zasłużeni nauczyciele i pracownicy uczelni otrzymują odznaczenia i wyróżnienia, m. innymi dziesięciu osobom przyznane zostały Złote Krzyże Zasługi.

Wreszcie następuje moment najważniejszy. Rozpoczyna się wręczanie dyplomów ukończenia wydziału lekarskiego i oddziału stomatologii. Najpierw uroczystą przysięgę: „Przyjmuję z czcią i z głęboką wdzięcznością nadawać mi stopień lekarza i pojmując całą wagę związaną z nim obowiązkom, przyrzekam i ślubuję: że w ciągu życia będę strzegł godności lekarskiej i niczym jej nie spamię, że według najnowszej wiedzy będę pomagał cierpiącym, mając na celu wyłączenie ich dobru i że nie nadużyję ich zaufania. Przyrzekam i ślubuję.”

Po pierwszy dyplom, dyplom z wyróżnieniem podchodzi najlepsza była studentka Barbara Joanna Mearska. Potem już wyczytywane są nazwiska w kolejności alfabetycznej: Edward Józef Adamczyk, Małgorzata Arciszewska, Jolanta Abramowicz.

Tytuł lekarza „stanowiący dowód ukończenia szkoły wyższej i uprawniający do ubiegania się o stopień naukowy doktora oraz o prawo wykonywania zawodu w myśl przepisów prawnych obowiązujących w PRL” — uzyskało w tym roku 200 osób, tytuł lekarza dentysty — 53 osoby. Wśród 32 magistrów analityki medycznej dyplomy z wyróżnieniem otrzymały Anna Gosiewska i Barbara Łęczyńska.

Milim akcentem uroczystości jest ośmiokrotne odpowiadanie przez chór „niech żyje nam” kolegom i koleżankom, którzy należeli w czasie studiów do chóru akademickiego.

ciąg dalszy ze str. 1

Podjęte zostały decyzje o ukaraniu winnych. Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Administracji i Gospodarki Przemysłowej udzielił nagany z ostrzeżeniem wojewodzie toruńskiemu, Stanisławowi Trokieskiemu oraz — po zasięgnięciu opinii Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — odwołał z zajmowanych stanowisk wicewojewodów toruńskich Józefa Czaję i Stefana Stefanińskiego.

Zgodnie z decyzją toruńskich władz wojewódzkich i miejskich ukarani zostali: — nagana z ostrzeżeniem — prezydent miasta Torunia Ryszard Bestera,

— odwołaniem z zajmowanych stanowisk: wiceprezydent miasta Torunia, Marek Markiewicz; — dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Bogdan Nawraci; — dyrektor Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Jan Bielecki; — główny architekt wojewódzki w Toruniu, Tadeusz Rut; — geodeta miejski w Toruniu, Jerzy Gabor.

Wszystkie te decyzje i postanowienia potwierdzają raz jeszcze stanowczo, że nie ma i nie będzie powrotu do sytuacji sprzed grudnia 1981 r. jak i sprzed sierpnia 1980 r.

ciąg dalszy ze str. 1

Choroszcy powstał szpital, a PZP zaczęło przekształcać w Zespoły Gospodarcze Rolne. Takie gospodarstwo w Knyśynie powstało jako jedno z pierwszych na Białostocczyźnie. Było to 15 kwietnia 1949 roku. Jan Balcerzak zapamiętał te datę, bo ma wypisaną na umowie o pracę. Mógłby nawet pokazać oryginalny angaż, ale właśnie złożył go wraz z innymi papierami do ZUS w Białymstoku, gdyż ubiega się o rentę.

W czterdziestym dziewiętnym przybył on do Knyśzyna jako mechanik po kursie w Poznaniu i po krótkim okresie pracy w tym fachu, w okolicach Giżycka. Jako mechanik pracuje cały czas w Knyśynie. Licząc pracę w okresie okupacji będzie to razem ponad czterdzieści lat. Ma udanych wnuków. Najstarszy, czwartoklasista Robert posiada też talent do mechaniki, dobrze się uczy i niedawno został mistrzem w szachach wśród rówieśników. Startowało ze 400 dzieci, zwyciężył Robert. Przywiózł z Gdańska gazetę, w której go opisał, bo inaczej dziadek by nie uwierzył.

W skład nowo utworzonego ZGR w Knyśynie weszło sporo przedwojennych folwarków. Jan Balcerzak może wymienić Dobki, Ignatki, Starowole, Ogrodniki, Białosuknie, Nową Wieś, Karcew, Rucielec, a to może i tak nie wszystkie miejscowości.

Z początku pracowali w warsztatach w Białymstoku, obsługujących wiele ZGR. W pięćdziesiątym drugim, w Knyśynie urządzono stolarnię w budynku starego biura. Tu knyśyński mechanik przeniesi się, tym razem już na stałe. W stolarni pracowali i mieszkali. Nie chciało się chodzić codziennie do miasteczka, zrobił więc przyce z desek i na miejscu nocowali. Dopiero jak „partyzanci” zaczęli dokuczać, wracali na noc do rodzinnych domów. Do mechaników za bardzo się nie czepiali, ale dyrektor niejednokrotnie musiał uciekać nocą w kałoznach. Zdarzało się i tak, że konie pokradli albo rybę zabrali. Sprawdzone, więc do ochrony wojsko. Sytuacja się stabilizowała.

W początkach maszyn nie było dużo. Zaledwie parę traktorów rosyjskich, amerykańskich, angielskich i jakieś inne gractwa. Przeważnie ro-

bili części i sprzęt, których brakowało. W polu Jan Balcerzak wychodził tylko w razie nagłej potrzeby. Na przykład pomagał przy układaniu stogów przed deszczem, czy przy zbiorze siana. O robotach w polu i obelbici więcej może powiedzieć Czesław Wołpiuk.

Początki, jak to początki, nie ma się czym za bardzo chwalić — wspomina. — Kilka ciągników, kilka par koni, a rozrzuć pół ogromny. Sielę zboża, uprawiali kartofle. Robota przeważnie ręczna. Gospodarka zaczęła stawać na nogi dopiero wtedy, jak zreformowano ZGR i utworzono PGR, w 1958 r. Gospodarstwa były mniejsze,

kół spalonych pałacu. W tym miejscu młodzież co wieczór robiła potańcówki pod chmurką. Młodzież zgrana i wesola, chociaż bawili się bez wódki. Jan Balcerzak i Czesław Wołpiuk przychodzili z narzeczonymi. Obydwaj w 1950 r. założyli rodziny. Czesław Wołpiuk pamięta ten czas doskonale. Było to któregoś listopada. Wstaje rano, szykuje się na ślub, a tu waleć zmieniają. Nie miał czym zapłacić za weselisko. Czesław Wołpiuk też miał większą skłonność do mechaniki, niż do robót w polu. W pierwszych latach istnienia PGR został kierowcą. W całym gospodarstwie był jedynym kierowcą, a mieli dwa

Tak więc, co by nie powiedzieć dobrego o pegeerze, z mieszkaniami jest zastój. Goź jest też z zakupami. PGR ma dobre zyski, świetne płony (w br. 34 kwintale z ha, w gminie 24 kwintale), są nieźle zarobki, „trzydziestki”. I co z tego? Na jesieni gospodarstwo dostało pięć par kaloson i pięć podkoszułec. Pięciu chłopów się ubierze, a co z resztą?

Ważny choćby Czesław Wołpiuka. Wrócił z przychodni z rozpoznaniem — zapalenie płuc. Odleży swoje. Nie jest słabym. Ale lekarz radzi się ciepło ubierać. Dał jakieś recepty, trzeba iść do apteki, a nie wiadomo czy dostanie się potrzebne lekarstwa.

Można więc powiedzieć, że żyje się z jednej strony wygodnie, a z drugiej patrząc — trudniej. Pracuje się na pewno ciężko. Takti obronki kiedys trzeba było rękoma wywalać z chlewa, załadować na przyczepę, wyładować i roztrząsać też rękoma. Teraz robi się to bez wysiłku. Mała ładowacz, jest roztrząsacz. To samo ze zbiorom ziół. Ręka się człowiek nie dotyka. Komбайn żetnie, prasa zbierze słomę. Kiedyś snoły układano się w sterty do późnej nocy przy świetle ciągników.

Przy obsłudze zwierząt jest trochę różnej roboty. Tylko dojenie krów mechaniczne. Budynki stare, nie da się ich urządzić po nowemu.

Są też inne udogodnienia. Swoja stołówka, przedszkole, klub. Niedawno kupili telewizor kolorowy za 165 tys. zł, sprzęt dla orkiestry. Jest trochę młodzieży, są występy, wycieczki. Można żyć.

Lżej pracuje się również Janowi Balcerzakowi. Warstwy są ocieplane, mają też wszystkie urządzenia. Nie tak jak w dawnej stolarni, gdzie cała zimę się marziło.

Obydwaj pracują w tym samym miejscu. Jan Balcerzak nie ma już zdrówia, by dojeżdżać motorem w lasie i zimą z Knyśzyna. Złożył napier o rentę, ale wojewódzki inspektor się sprzeciwił. Badali go lekarze, nie wiadomo co zdecydują.

Czesław Wołpiuk chce jeszcze popracować. Z ludźmi jakos weselej, a i więcej nie zarobi. Mocno zżył się z pegeerem. Czule się tu jak w rodzinnym domu.

ZOFIA JADCUK

Jak w swoim domu

skupione, powstało ich więcej. No i sprzętu mieli więcej.

Początek lat pięćdziesiątych. Kierownictwo było wówczas takie, co się na roli za bardzo nie znało. Później zaczęli przychodzić fachowcy. Niedużo było urzędników. Jeden kierownik, w księgowości tylko Zaleski, co dziś jest głównym księgowym, plus jego pomocnik i brygadziści. To wszystko.

Ludzie traktowali gospodarstwo jak swoje. Nie kradli. Większa była dyscyplina. Przyszli ci ludzie — dajmy na to — na zbiórce. Brygadziści mówili: trzeba zrobić to i to. Na przykład w niedzielę zwinąć zboże. Jak trzeba, to trzeba. Robiło się. Inne też były kary. Ktoś podpadł, może się zdarzyć. Kierownik mówił: za karę zrobisz to i to. Wyznać zał go do gorzej roboty, no do obronki. Ten szedł bez żadnego szemrania.

Trudno przywołać tamte czasy. Z jednej strony dużo smutku w rodzinach i dramatów, a z drugiej — więcej uśmiechu, życzliwości. Wzięmy to lato, kiedy inżynierowie przyjeżdżali zakładem elektryczność. Jakby spojrzeć z okien dzisiejszego biura PGR, to wszędzie kwiaty na trawnikach, urządzonych wo-

zycach. Jeździł więc bez przerwy. Zarabiał 3-4 tys. zł, nie miał jak na tamte czasy, ale prawie połowę potracano jako podatek. Ratowały go „trzydziestki” — rocznie od 12 do 20 tys. zł.

Gospodarstwo rozwijało się powoli. Siły ekonomiczne nabrało w latach sześćdziesiątych. Potem, jak ograniczono samodzielność, zaczęło wprawdzać co rok zmiany w zarządzaniu. Wtedy nieco podupadło. Teraz znów stoi na mocnych nogach.

Ludziom cały czas żyło się nieźle, nie mogą narzekać. Tylko mieszkali nie było gdzie. Czesław Wołpiuk na przykład długi czas gnieździł się z rodziną w jednym pokoju i wspólnej kuchni. Długo jedenasty rok mieszkał w bloku. Miał szczęście. W blokach jest raptem 20 mieszkań, a wszystkich pracowników około dziesięć razy tyle.

Jest trochę domów starych. Z płyt trzcinowych wpuszczających w deski i otyłkowanych. Domki z czerwonej dachówki, czyli pomajatkowe. Część wyburzono, resztę remontowano. Sporo było budynków z gliny. Większość zlikwidowano. Obecne biuro to barak z gliny tyle, że obłożony cegłą.

Problem numer jeden to woda

Żądania społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska są wysokie, ale jednocześnie przejawia ono zbyt mało aktywności w działaniach mających na celu respektowanie norm strzegących czystości wody i powietrza w Polsce. Powołane są postulaty dotyczące korzystania z udogodnień cywilizacyjnych, ale nie widzimy kosztów zanieczyszczenia środowiska, które

Urządzenia do oczyszczania powietrza z pyłów i gazów mamy na średnim europejskim poziomie, a możliwości wykonawcze zakładów produkujących elektrofotofory, filtry kabinowe itp. wykorzystane są w 60 proc.

Problem numer jeden jest woda, racjonalna gospodarka, ochrona przed zanieczyszczeniami. Metr sześcienny wody kosztuje załadnie 27 gr. Jest to jedna z przyczyn tego, że z ok. 14 tys. zakładów przemysłowych, które powinny mieć zezwolenia na korzystanie z wody — tylko 6 tys. ma oczyszczalnie ścieków; natomiast 7 tys. placikary, a tysiąc zakładów, mimo wieloletnich obietnic, nie wybudowało oczyszczalni ścieków.

Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowuje dziesięć projektów typowych oczyszczalni ścieków. Tylko w wyjątkowych przypadkach (chodzi o oczyszczalnie największe) trzeba będzie wykonywać oddzielne projekty.

Umowy z resortami: budownictwa oraz hutnictwa i przemysłu maszynowego stwarzają warunki do masowej produkcji elementów do budowy oczyszczalni ścieków. Wymagają one dużej ilości stali i cementu, ale rozważa się możliwość zastąpienia tych materiałów budowlami ziemnymi, zabezpieczonymi przed praniem ścieków do wód gruntowych. (P)

Leśna rejonizacja kraju

Już przed 84 laty powstało Polskie Towarzystwo Leśne, będące jednym z najstarszych w Europie. O przeobrażeniu działalności niech świadczy fakt, że z inicjatyw jego członków powstała w 1949 r. placówka, która zajęła się problemem rejonizacji kraju pod względem różnego rodzaju leśnych siedlisk. W oparciu o wielokierunkowe badania do-



PRZED „BARBORKĄ”

Kopalnia Węgla Kamiennego „Staszec” w Katowicach — górnicy w nadzrybiu, przed zjazdem na dół.

CAF — S. JAKUBOWSKI

Kontrolę w sklepach, restauracjach i zlewniach mleka

Wieżącym roku została nasłona działalność Państwowej Inspekcji Sanitarnej w woj. suwalskim. Wzmocniono także działalność kontrolno-represyjną. Z uwagi na zanieczyszczenia higieniczno-porządkowe wstrzymano działalność 48 obiektów w tym piekarni, ciastkarni, wytwórni wód gazowanych i lodów oraz restauracji, barów i sklepów. Na balaniarzy nałożono 1738 mandatów na kwotę ponad miliona zł, wydano 2300 decyzji administracyjnych, 40 wniosków skierowano do kolegium do spraw wykroczeń.

Stosunkowo najmniej uchybienia — co może cieszyć — zanotowano w placówkach dziecięco-młodzieżowych. Ale

Na tej podstawie można było rozpocząć racjonalne, hodo-wano-leśne planowanie. Długo bowiem dokładne określenie typu siedliska pozwalało wskazać, jakie gatunki drzew powinny tam rosnąć, jaki jest najlepszy gospodarczy tryb drzewostanu hodowany w danym miejscu z największą zarobnością dla samej weteracji (P) i dla człowieka korzyścią. (P)

Zwczorajszych Listów

Nasze wasze—to nliczyje...

Na trasie Siemiatycze—Białystok, przez Szepietowo i Wysokie Mazowieckie kursuje autobus należący do Oddziału PKS w Siemiatyczach. Na przystanku w Szepietowie (według rozkładu jazdy) jest o godz. 7.09. Z Szepietowa do Wysokiego Mazowieckiego codziennie dojeżdżają dorozbi do pracy i młodzież do szkół. Pracownicze bilety miesięczne rejestrowane są na poszczególne kursy autobusów z zaznaczeniem godzin odjazdu. Dorozbi nie mają więc kłopotu z dostaniem się do pracy. Gorzej, żeby nie powołać tragicznie, jest natomiast z dojazdem do szkół młodzieży. Dzieci wykupują bilety miesięczne na cały rok bez określania godzin odjazdu.

Okazuje się, iż handlowcy z Hajnówki nie liczą się z zdaniem ogółu. Mieszący się dotychczas w śródmieściu przy ul. Waryńskiego sklep obniżył postawione przez siebie na koniec miasta do pałacu przy ul. I. Majja.

Na razie na starym miejscu można kupić obuwie damskie, męskie i dziecięce. U-mieszczona na parterze, obok innych, placówka handlowa ma oprócz dobrego zaopatrzenia również i inne zalety. Posiada duże zaplecze magazynowe, wygodne i przestronne stoiska, sporo miejsca do swobodnego przemieszczania nabywców. Jest to jedyny w mieście sklep oferujący buty klientom zarówno miejscowym jak i z okolicznych osiedli, dzielnic a również wiosek. To, że znajduje się w centrum jest wygodą dla wszystkich.

Mam nadzieję, że pracownicy hajnowskiego WPHW będą sobie do serca nasze prośby i podejmą właściwe decyzje co do lokalizacji tak potrzebnej sklepu.

Stali klienci Hajnowki nie wdrukami na skraj puszczy buty trzeba będzie teraz zmieniać częściej. I kto powie, że nie mamy głowy do interesów? (bk)

OD REDAKCJI: Cóż, zdaniem redaktorów nie skraj puszczy buty trzeba będzie zmieniać częściej. I kto powie, że nie mamy głowy do interesów? (bk)

Nasze rozmowy

Cały świat i... region

W Białymstoku gościł wiceminister Kultury Litewskiej SRR — JONAS GLEZMA oraz zastępca naczelnika Zarządu Placówek Kulturalno-Oświatowych w tym ministerstwie — EDMUNDAS JANKUNAS.

Litewscy goście — jak już informowaliśmy — złożyli dłuższą wizytę na Ziemi Łomżyńskiej. W Białymstoku przebywali jeden dzień na zaproszenie Pracowni Konserwacji Zabytków i Muzeum Okręgowego.

Gości w Wilna spotykamy w dołdżdzkim pałacyku Hszabcha — siedzibie białostockich konserwatorów zabytków.

— Jest to pierwsza wizyta litewskiego ministra w naszym mieście. Niełatwo jednak poznać Białystok z ciągu jednego dnia...

— A jednak! Gdy się ma znanymi przewodnikami, nawet w tak krótkim czasie można poznać jego walory.

A tak na marginesie: trzy razy oglądałem Białystok z okien pociągu lecz dopiero za czwartym — udało mi się tu zawiązać.

Spotkało mnie wiele rozczarowanie: wśród nowoczesnych bloków, tak przecież podobnych do tych, które są w całej Europie, dostrzegłem prawdziwe perły. Mnie, jako architekta, prawdziwa satysfakcja sprawiło obejrzenie Pałacu Branickich, Ratusza, kamieniczek w Ryńku Kosciuszki. Nie mniejsze wrażenie zrobiły na mnie ekspozycje w Muzeum Okręgowym, Wojska i Ruchu Rewolucyjnego.

Białystok był tylko krótkim etapem w podróży. Dłuższą wizytę złożył towarzyszącemu ministrowi w Łomżyńskim.

Piękną Ziemię Łomżyńską odwiedziłem po raz pierwszy. Podobnie jak w Białymstoku interesowałem się wszystkimi szczegółami zabytkowej architektury. Tu, na tej ziemi zdecydowanie jednak chylę czoła przed ludźmi, którzy tak głęboko i szczerze kochają swój region. Tylko dzięki takiej postawie można było stworzyć tak wspaniałe obiekty muzealno-skanenowskie jakimi są Ciechanowiec i Nowogród.

Przebywając ze mną Edmundas Jankunas, z racji swoich profesjonalnych zainteresowań, odwiedził wiele łomżyńskich klubów, świetlic, domów kultury i bibliotek wynosząc z nich pozytywne wrażenia o dobrej i cennej działalności.

Celem wizyty — jak wiadomo — jest wymiana doświadczeń w zakresie działalności kulturalnej. Umiejac rzecz bardziej szczegółowo chodzi o wzajemne kontakty w dziedzinie muzealnictwa i konserwacji zabytków.

Wymiana specjalistów w tej dziedzinie między Litwą a naszym regionem trwa już 15 lat. Biorą w niej udział konserwatorzy i muzealnicy z Białogostoku, Łomży i Suwałk.

Niedawno, bo we wrześniu br. w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja na temat ochrony zabytków ze szczególnym uwzględnieniem obiektów drewnianych, w której uczestniczyli m.in. białostoccy specjaliści. Takie kontakty sprzyjają wymianie doświadczeń i pogłębianiu wiedzy.

Towarzysz minister pełni także funkcję wiceprezesa ICOMOS-u, międzynarodowej organizacji zajmującej się problemami ochrony zabytków. Jakże są jej aktualne zamierzenia?

— ICOMOS skupia specjalistów z całego świata by z większą skutecznością działał w interesie ochrony zabytków. Wiele, nawet najtrudniejszych problemów można rozwiązać wówczas, gdy wspólnie i zdecydowanie przystąpi się do działania. Nasza organizacja działa za pośrednictwem międzynarodowych komitetów o ściśle uinkierunkowanych zadaniach. Jest więc np. komitet architektury narodowej, konserwacji kamienia, ochrony historycznych miast, inwentaryzacji, ochrony witraży, itp.

Sądzę, że niezwykle pożyteczna okazała się karta dotycząca ochrony starych miast historycznych przygotowywana właśnie przez resortową komisję ICOMOS-u.

Ostatnio natomiast usiłujemy zająć się problemami ochrony zabytków Trzeciego Świata. Staramy się nasilić naszą działalność w krajach Azji, Afryki i Ameryki Płd. oraz zaktywizować tych wszystkich, którym problem zabytkowej architektury leży na sercu.

ICOMOS skupia obecnie 70 państw. Założony został w 1965 r. w Warszawie, a swoje 15-lecie obchodził w Krakowie, na Wawelu. W przyszłym roku nasza organizacja liczyć już będzie 20 lat!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Miejsca pracy dla kobiet

W sierpniu br. zakłady oferowały 350 tysięcy miejsc pracy. Na każde 10 pań oczekiwało 170 ofert. Teoretycznie to dużo. Rzecz jednak w tym, że zakłady wolą zatrudniać pracowników pełnoetatowych, a ponadto niechętnie odnoszą się do kobiet wychowujących małe dzieci, patrząc na to przez pryzmat większego prawdopodobieństwa korzystania przez nie ze zwolnień lekarskich. Tak więc gdyby te oferty rozpatrzył z punktu widzenia kobiet przebywających na urloпах wychowawczych, byłoby ich bardzo niewiele. I gdyby udało się zaktywizować chociaż 10 procent młodych matek, byłoby to już i tak pokąźny „zastrzyk” dla gospodarki. (P)

Szczepionka przeciw ospie

Dotychczas szczepionka przeciw „wiatrowce” nie istniała. W ciągu kilku najbliższych miesięcy znajdzie się w sprzedaży. Producentem jej jest amerykańska firma Merck Sharp and Dohme. Wietrzna ospa nie jest wprawdzie ciężką chorobą, zdarza się jednak przypadki zakażenia mózgu. Jest to również dolegliwość niebezpieczna dla dzieci chorujących na osienię. Szczepionkę przeciw wietrznej ospie wyhodowano na jednym z gatunków wirusów. (Om)

Pielgrzymki zmotoryzowanych

Do podjęcia kolejnego tematu motoryzacyjnego skłonił mnie list czytelnika z Suwałk. Pisze on tak: „Nie tylko ja mam „Trabant” i kłopoty z warsztatami, które nie chcą naprawiać tej marki samochodów.”

Gdzie w woj. suwalskim ustawić zapłon, zresetować silnik, wymienić zawieszenie itp.? Każdy z nas musi być z konieczności samoukiem, ale nie każdy to potrafi lub ma czas. Czy w stacjach „Polmozytu” nie powinien być zatrudniony chociaż jeden mechanik znający się na „Trabantach”? A może zorganizować (przetawiać) jakiś zakład (spółdzielczy, rzemieślniczy), który miałby tę specjalizację?

Wychodząc z założenia, że może tu pomóc Regionalna Izba Motoryzacyjna, poprosiłem o opinię jej szefa, dyrektora „Polmozytu” w Białymstoku — Tadeusza Jaworskiego. Okazało się, że kwestia ta należy przede wszystkim do zaopatrzenia stacji usługowych w części zamienne i systemu organizacji napraw.

Izba, skupiając dwanaście organizacji i przedsiębiorstw zajmujących się naprawami w województwach: białostockim, kowieńskim i suwalskim, koordynuje jedynie ich współpracę. Rzecz jasna, zdolności są tu różne, reprezentantów „Polmozytu”, bo tylko on ma hurtownię części i największą ilość specjalistycznych stanowisk.

Izba powstała przed rokiem, jako zmotoryzowana forma dawnego „Potowienia terenowo-branzowego” i natychmiast musiała się zająć kilkoma problemami trapiącymi branżę. Za najważniejszą sprawę uznano zaopatrzenie stacji obsługi w dokumentację warsztatową i specjalistyczne narzędzia. Najbardziej poszukiwano kluczy, tzw. 13-tych, wciąż jest ich na zbiorach na rynku i trzeba było postarać się o produkcję uzupełniającą. Zajął się tym — po długich namowach — białostockie „Uchwyty”.

W tym roku Izba wydała Informatory usługowo-handlowy i zajęła się rejestracją kontroli technicznej. Obowiązek ich posiadania wprowadziło w lipcu br. Ministerstwo Komunikacji. Istotniejsze jednak jest stałe korzystanie cenników na części, bo ruch w tym „interese” panuje niemały. Nowe cenniki najszybciej dostaje „Polmozyt” i stąd dopiero, poprzez Izbę, trafiają do innych zainteresowanych.

Równie ważne jest stałe doskonalenie kadr zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Personel stacji zmienia się stale. Nowi pracownicy przychodzą przeważnie z nadzieją na wyrzucenie się in-

trajnego zawodu, by po paru latach iść „na swoje”. Z ich następami trzeba zaczynać naukę od nowa. Ponadto zmieniają się przepisy i technologia napraw. W tym roku przeszkolono 35 kierowników

tych, m. in. w Brańsku, Białym Podlaskim i Łapach. W Suwałkach spółdzielczość zdobyła się tylko na obiekt w Płasz, a w Łomżyńskim — na stację w Olechowie.

Owczesny program dawał nadzieję na stworzenie sieci usług autoryzowanych. Stało się jednak inaczej i dziś obserwujemy tendencję do rezygnowania ze stacji specjalizujących się w określonych markach wozów. Dzieje się tak — choć to brzmi trochę nieogólnie — za sprawą reformy. Nowoczesna stacja „Polmozytu” w Elku zrezygnowała ostatnio z autoryzacji „Lad”, bo ilość reperowanych

w Łomży. M. in. dlatego autoryzowana stacja „Lad” jest tylko w Białymstoku.

Pozostawienie właścicieli mniej popularnych marek samych sobie budzi jednak zrozumiały sprzeciw. Wszak zwolennik „Trabanta” nie może być karany za to, że mieszka w Węgorzewie czy Suwałkach. W rozwiązaniu tej kwestii widziałbym pole do popisu właścicielom dla Izby. Tyle, że — jak na razie — nie ma ona jeszcze uprawnień autoryzowania placówek.

Uregulowania wymagają jeszcze naprawy motocykli. GS-y sprzedają je, a reperować nie chcą, bo nie bardzo mają gdzie. Z konieczności robi to „Polmozyt” w Księżynie.

O słabości wiejskich usług motoryzacyjnych niech świadczy jeszcze fakt, że przed bodajże dwoma laty CRS miał szansę kupienia w ZSR 50 tys. motorów typu „Wierchowina”. Nikt jednak (z CRS włącznie) nie kwapił się do stworzenia ni sersisu. W efekcie z kontraktu trzeba było się wycofać ze szkoda dla licznych amatorów tych pojazdów.

Nie poruszam tu kwestii napraw wozów dostawczych. Jest to po prostu temat sam w sobie i sądzę, że uda mi się do niego wrócić przy innej okazji. Wypada jednak dodać, że „Polmozyt” organizuje już nową hurtownię części, dzierżawiąc za milion zł rocznie odpowiednie pomieszczenie. W przyszłym roku planuje się także uruchomienie specjalistycznego sklepu.

Wiele problemów ma rzemieślniczo zajmujące się usługami motoryzacyjnymi. Izba zreszta np. 518 placówek (z 1045 stanowiskami) i z 1240 pracownikami. Nie trzeba więc wyobrazić, aby zdać sobie sprawę ze słabości tych stacji. Jest to m.in. rezultat obecnych przepisów podatkowych, wykluczających odcinalność warsztatów z obrotu większą, niż dwie osoby.

Biorąc pod uwagę wszystko, czego dowiedziałem się w Regionalnej Izbie Motoryzacyjnej, jestem bezradny wobec problemu czytelnika. Wychodzi mi bowiem na to, że stacje dokładają dziś liczą złośliwie i najpierw dogadają swym interesom, a dopiero potem pomyślą o kliencie takim jak „trabanciarz”. Jeśli więc w systemie organizacyjnym usług motoryzacyjnych nie się nie zmieni, to nieprędko w Suwałkach powstaną autoryzowane stacje dla samochodów tej marki.

A. ŁOZOWSKI



Stróża leśna Białowieżskiego Parku Narodowego zgromadziła odpowiednią ilość pasz potrzebną do dokarmiania zwierząt w okresie zimy.

Fot. R. Sienko — CAF

Spotkanie z M. Krajewskim

W poniedziałek, 3 grudnia odbędzie się I walne zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Białymstoku. Początek obrad o godz. 18 w białostockim klubie WPHW „Juventus” przy Alei 1 Maja 131. Organizatorzy serdecznie zapraszają członków Stowarzyszenia i sympatyków.

Dwie godziny później, w tym samym klubie, rozpocznie się spotkanie z prezesem RSTK — Michałem Krajewskim, którego życiorys opublikował Andrzej Wajda w nakręceniu głośnego filmu „Człowiek z marmuru”.

W. DANILCZUK

Wzięte ze wsi

Nietykálny

Wioska leży w jednej z gmin województwa białostockiego. Nazwy dla świętego spokoju nie wymyślam. Nietykálny nabył tutaj przed kilkunastu laty gospodarstwo rolne o średnim obszarze. Wraz z tym zaczął się gehenna meczonych i męczonych sąsiadów. Krowy za dnia żywią się raczej wiatrem i dopiero nocami są wypuszczane luzem na pola sąsiadów. Kończy się zwykle awanturami, gdyż poszkodowani uważają spory z Nietykálnym za bezpodstępne. Opowiadają, jak ich przeciwnik wypuszcza zimą krowy w las, aby najadły się zielonego igliwia czyli żeszki. Właściciel kopie także swoje grunty: krowy doły na polu i wyrzuca glinę do lasu. Bywa, że zamiast kartofli wykopie jesiennie kamienie, a kartofle zasypie śniegiem. Z jednego hektara swoich gruntów sprzedaje średnio produkty wartości ok. 18 tys. złotych, a przecież trzeba odliczyć koszty własne. Jest to sprzedaż mleka i ewentualnie żywa wolowego.

odniosły skutku. Oferta miejscowej młodzieży zrzeszonej w ZSMP została bez echa. Nietykálny nie pozwala wejść na pole. Złożył (po czasie) do SKR zamówienie na zbiór zboża, lecz nie zostało ono przyjęte ze względu na duże zadłużenie Nietykálnego.

Kierownik opowiada, jak to po każdym incydencie zaistniałym między Nietykálnym a gminą lub sąsiadami idzie w ruch pióro. Autor pisze niezadowolony i regularnie skargi do władz najwyższych i wojewódzkich. Przypina łaski, komu tylko zdoła.

Piszący zna tę sprawę nie od dziś i z autopsji. Wie, że do dziedziczenia lub kupna gospodarstwa rolnego trzeba mieć kwalifikacje rolnicze. Tyle przepis. A chłopaki rozum mówią, że aby ziemia rozdziła trzcinę i do niej z sercem i głową, mądrą głową. Wiem, że przy obecnych trudnościach żywnościowych nie zawsze możemy włożyć do garnka to, czego sobie życzymy. Ze trzeba kupować w obcych. I czytam art. 5 Kodeksu Cywilnego mówiący o obowiązku wykozystania swych praw dla dobra społeczno-gospodarczego i zgodnie z zasadami współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (rp)

Mówi kierownik referatu rolnego w gminie. „Dwa lata temu Nietykálny trzymał owoce na piwo do października, aby udowodnić, że dzięki niszczeniu owies komisynie kombanem. Z 70 owies synyło... 250 kg ziarna. Zawiąził plan do sołtysa, lecz właściciel nie zgłosił się. Sołtys wpłacił więc wartość ziarna do Banku Spółdzielczego na konto Nietykálnego. Podczas dremowania pół Nietykálny położył się pod traktor ciągnący maszynę, a także skakał z kosą do meliorujących robotników. Przyjechał z gminy z milicją, przetrzymali Nietykálnego na posterunku MO aż robotnicy dokonali spokojnie dremowania”.

Rozmowa z kierownikiem referatu rolnego odbyła się 12 października br. Kierownik nie ukrywa dużego zmartwienia. Na polu Nietykálnego stoi na piwo do dnia rozmowy ok. 40 owies żyta i owies. Gmina ma problem ze wstępem na cudzy grunt dla ratowania tych resztek zboża. Upomnienie ze strony gminy i Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Białymstoku nie

P.S. Z informacji uzyskanej 6.11. od kierownika referatu rolnego wynika, że w październiku br. nie doszło do koszenia zboża na polu Nietykálnego. Stwierdzono, że seradela rosnąca jako uświekla „zagłuszyła” i przerosła wysokość zboża i dlatego nie jest celowy sprzęt ziarna zóół. Nietykálny całość jako paszę zużył dla bydła. (rp)

Spółdzielczość inwalidów

— szansa

niepełnosprawnych

W Polsce istnieje obecnie 411 spółdzielni inwalidów, 359 to spółdzielnie przemysłowe, 25 — handlowe i 27 — usługowe. Zatrudniają one łącznie 223 tys. osób z których 40 tys. pracuje w systemie nakładczym.

Największy rozwój, zarówno w zatrudnieniu inwalidów jak i wielkości obrotów, następu-

je w przemyśle, ze względu na największe możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych. W ostatnich latach spółdzielczość inwalidów przysłała do produkcji sprzętu rehabilitacyjnego. W celu unowocześnienia i poprawy jakości tego sprzętu, utworzone zostało Centrum Naukowo-Badawcze Spółdzielczości Inwalidów. (P)

HOROSKOP dla solenizanta

Osoby obchodzące swoje święta w tym tygodniu muszą pamiętać, iż:

▲ związek z BAŁ-NEM okaz się może nemi trwały niż Ci się wydaje. Nie warto więc specjalnie inwestować w to znajomość; ▲ BYK nieustannie wychodzi z założenia, iż jego plany są naważniejsze. Nie bierzcie też pod uwagę Twoich ambicji i skłonności. Warto to przemyśleć; ▲ Niedzielę potrzebna aby wprowadzić BLIZNIĘTA do stanu euforii. Udział się ona może również Tobie. Krzysztafi!

▲ RAK może przypisywać swoje niepowodzenia Tobie. Musisz więc mocno ruszyć głową, aby tego uniknąć, to innym bowiem przypadkiem grozi to sporymi komplikacjami;

▲ niestety, ale LEW ma o Tobie niezbyt pochlebne opinie. A co gorzej, dzieli się nie z kimś Ci bardzo nieprzychylnym. Konflikt coraz bliższy; ▲ nie należy cieszyć się sukcesem, póki nie stanie się on faktem. A tak chyba robisz... zwłaszcza, iż autorem tego jest PAN-NA;

▲ z WAGĄ nadal kłopoty. A może po prostu zamrozić kontakty, przynajmniej na kilka miesięcy;

▲ niedopowiedzialność i brak skrępowania SKORPIO-NA podzieli głównie w Ciebie. Propozycje wspólnych interesów, zwłaszcza, że chcesz dużo stracić;

▲ jeśli STRZELEC jest osobą odmienną płci — romans czy flirt trudno wykluczyć. Ale związek ten traktuj z przymrużeniem oka;

▲ jedynym złym ruchem możesz pokrzyżować plany KOZIORÓZCA. Unikaj tego, gdyż masz to w nim autentycznego przyjaciela. Niestety ma on już dosyć Twoich wybruszeń;

▲ WODNIK nie pije, które sam sobie narodził. Zamiataj uśpienie, okaz to tej sytuacji więcej zdecydowania i konsekwencji;

▲ nie możesz próbować załatwić spraw z RYBAMI, co do których nie masz przekonania. Po co tworzyć pozory, w które i tak nikt nie wierzy? (MAG-om)

CIĘKAWO

Gorączka złota

Czy powtórzą się wydarzenia słynnej klondyckiej „gorączki złota”, jaka szalała w Ameryce na początku wieku? Wielu uważa, że raczej nie. Mimo iż grupa poszukiwaczy, przemijająca złoto starymi metodami odkrywa w Kanadzie, w pobliżu jeziora Górnego, duże złóża tego metalu szlachetnego, wszystko wskazuje na to, iż główne korzyści wydobycia z tego wielkiej monopolu, a nie drobni przedsiębiorcy. Kiedy tylko wiadomość o „nowym klondyckim” dotarła do szefów korporacji zajmujących się wydobyciem złota, kruszców, wytknęli oni koncern i „ogrodzili” terytorium, na którym — zdaniem specjalistów — znajduje się co najmniej 120 milionów ton złotonośnej rudy.

Terroryzują sędziów

Dwie zważające się bandy chuliganów motocyklistów w Sydney w trakcie wzajemnych porachunków użyły broni palnej. Szefciu bandytów zostało zabitych. Zginęła również przypadkowo znajdująca się w pobliżu „bitwy” 15-letnia dziewczyna.

Policja zatrzymała przestępców. Trwają przygotowania do procesu. Podczas rozprawy oskarżeni oddzielni będą od publiczności. Specjalnymi kułoodpornymi osłonami. Władze nie wykluczają bowiem możliwości aktów terrorystycznych bezpośrednio na sali sądowej. Znajdujący się na wolności członkowie band grożą, że nie zawahają się nawet wysadzić w powietrze gmachu sądu, jeśli na ich wspólnym wydanie zostaną surowe wyroki. Ostatnie dramatyczne wydarzenia w Sydney są jeszcze jednym świadectwem poważnego wzrostu przestępczości w Australii.

Aresztowany na podstawie abonamentu

Złodziej Kerry Williams znalazł się za kratkami, z powo-

du zamilowania do oglądania imprez sportowych. Aresztowano go na stadionie sportowym w Nowym Orleanie.

Poprzedniego dnia Williams „oczyścił” mieszkanię niejakiego Anthony Wicka. Prócz wielu cennych przedmiotów skradł również rocznie abonament „na mecze pikarskie. Tymczasem A. Wick okazał się zapamiętłym kibicem. Przybył na stadion i po wyjaśnieniu, że jego abonament skradziony, otrzymał bezpłatną przepustkę na swoje stałe miejsce, gdzie Williamsa aresztowano, okazując się, że ma przy sobie wszystkie zabrane kosztowności.

Lekarz — narkoman

Jak informuje Agencja Associated Press, co najmniej 4 tys. lekarzy amerykańskich jest narkomanami. Wielu z nich używa nie jednego, lecz od razu kilku narkotyków. Dyrektor programu leczenia lekarzy — narkomanów i alkoholików w Stanie Georgii doktor G. Talbot oświadczył, że niektórzy jednocześnie przyjmują do 7 różnych preparatów.

Prawo i człowiek

Stare porzekadło powiada: nadmiar biedy nie czyni. A tu, ni stąd, ni zowąd pojawiła się w lenie Komisja Zaopatrzenia Ludności MRN w Białymstoku zasadnicza kontrowersja w kwestii ile i czyżby powinno być opini przed podjęciem przez szefa administracji handlu szczerba wojewódzkiego decyzyj szwalającej na sprzedaż piwa w niektórych sklepach osiedlowych.

Przepisy regulujące sprzedaż napojów alkoholowych — a piwo jest również napojem alkoholowym, co pragnę tu z naciskiem podkreślić — powiadają, że zezwolenie na sprzedaż takich napojów wydaje organ administracji stopnia wojewódzkiego na wniosek organu administracji stopnia podstawowego po zasięgnięciu opinii właściwych komisji WRN oraz opinii organizacji społecznych: Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholicyzmowi, Federacji Konsumentów, Ligi Kobiet Polskich, Kół Gospodyń Wiejskich itp. Tak wysokie usytuowanie kompetencji decyzyjnych w tych jednostkach, bądź co bądź sprawach (zezwolenie wymagane jest na każdy sklep z osobną) podyktowane było dążnością do uzyskania większego obiektywizmu w godzeniu sprzecznych z reguły interesów lokalnych. Zawiesz to z wyższego szczebla szerszej te sprawy widać, chociaż nie koniecznie równie dokładnie.

Mając na uwadze tak ustalony tryb postępowania, kierownik wydziału handlu Urzędu Miejskiego przygotował wniosek o wydanie zezwolenia na sprzedaż piwa w konkretnych sklepach. Ale zanim wysłał ten wniosek do zatwierdzenia na szczebel wojewódzki, wystąpił do Komisji Zaopatrzenia Ludności MRN o zaopiniowanie tego przedsięwzięcia.

Tym sposobem sprawa, niejako jeszcze w przedbiegach, trafiła na posiedzenie komisji rady miejskiej, a tu pojawiła się zasadnicza

wątpliwość: Po co? Czy komisja rady narodowej, stopnia podstawowego jest aby w tej sprawie kompetentna, skoro według treści odpowiedniego przepisu rozporządzenia MHWR opinia powinna komisji WRN? Były też głosy odmiennie i to z dwóch przeciwstawnych stron. Jedni podawali w wątpliwość zdolność rozważania sytuacji przez komisję WRN. Cóż mogą wiedzieć członkowie tej komisji spoza Białegostoku — argumentowano — czy sprzedaż piwa jest czy nie jest potrzebna w konkretnym sklepie przy takiej a takiej ulicy? Inni zaś proponowali, aby zanim komisja MRN sformułuje swoją opinię,

wypowiedzieli się w tej sprawie komisje osiedlowe, na terenie działania których sklepy mają być uszczelnione, sprzedaż tego asortymentu. Oponenti tej ostatniej koncepcji, już awansom uznali to za zbędne, zakładając, że komisje osiedlowe będą przeciwno. Optowano więc za skreśleniem sprawy z porządku obrad, bo żaden przepis do opiniowania tej sprawy tej komisji nie zobowiązuje.

Nie trudno odgadnąć, że takie sformułowane stanowisko mogło pochodzić od osób zbliżonych do... kół handlowych. Na wyższym

szczeblu mniej powinno być oporów przeciwko preferowaniu tej drażliwej sprawy — rozumowali, zapewne nie bez racji.

Więc jakże to jest z tą właściwością komisji MRN do opiniowania?

Myszę, że całe to nieporozumienie wynikało na skutek zastraszania się niewłaściwym przepisem. Bez czyjej opinii nie może podjąć decyzji organ stopnia wojewódzkiego, to jest rzecz, bo on ma ten przepis przy podejmowaniu decyzji stosować. Jeśli jednak konkretny przepis wymaga w jakiejś lokalnej

Urok monet i medali

Numizmatyka zajmuje się badaniem, opisem i systematyzowaniem monet, traktując je jako zabytki historyczne. W Polsce znakami pieniężnymi zajmowali się: T. Czacki, J. Lelewel, E. Czapski, K. Stronczyński i Z. Zakrzewski. Numizmatyków zreszta Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne. Ułatwia ono wymianę, nabywanie literatury oraz współczesnych monet i medali polskich. Denary, brakteaty, tymfy i guldeny będą zachwyty każdego kolekcjonera.

Pod auspicjami Suwalskiego Towarzystwa Kultury powstała grupa zbieraczy w Suwałkach, Augustowie, Oleku i Goldapi. Pracy informacyjnej dotyczącej numizmatyki „sporo czasu poświęca prezes koła — Jan Hawryluk. Hobbyści uczestniczą w prelekcjach, zebraniach i aukcjach koła suwalskiego. Mieli oni okazję do nabycia medali: Monte Cassino 11—18 maj 1944, Odzież Wiedeńska 1863 i Karol Beyer — założyciel Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Towarzystwo wydaje swoje periodyki „Wiadomości Numizmatyczne” i „Biuletyn Numizmatyczny”. Od 1981 roku ukazuje się nowy tytuł — „Mondelarski i Falerski”. STK rozprawia także literaturę niedostępną w księgarniach. Są to często bardzo interesujące prace np. T. Opaza — „Moneta łobzowska”, J. Reymann — „Moneta okulska 1579—1601”, J. Mekicki — „Monety Rusi Czerwonej w XIV—XV w.”, W. Niemirycz — „Katalog szlachy średnio-wieku Jana Kazimierza”, W. Kabaj — „Order Virtuti Militari” — „Moneta grecka”, A. Kopydłowska — „Katalog medali wybitych w Mennicy Państwowej w Warszawie w roku 1890” i inne. (tan)

Grzesiuk

— na scenie operetki

Na scenie Operetki Warszawskiej odżył Czernoków lat trzydziestych. Nie istnieje już dziś folklor tej dziedziny opisał przed laty na kartach swojej książki „Boso, ale w ostrogach” tej band Stanisław Grzesiuk. Wersja sceniczna tego utworu jest dziełem kompozytora Jana Tomaszewskiego oraz autorów libretta — Krystyny Wodnickiej i Ryszarda Pietruskiego. Musical ten został wystawiony po raz pierwszy przed piętnastu laty w Teatrze Powszechnym w Łodzi. Potem był grany w warszawskiej „Komedi”, obejrzał go też telewizyjnie. (P)

„Boso, ale w ostrogach” to — podobnie jak w literackim pierwowzorze — galeria postaci i scenek rodzajowych charakterystycznych dla przedwojennego Czernokowa. Kształt sceniczny utworu został wzbogacony o efektowne elementy baletowe, melodyjne, nawołujące do motywów i stylu warszawskiego folkloru piosenki. (P)

Czy nadmiar opinii?

W sprawie opinii komisji WRN, to wcale nie znaczy, że swojej opinii nie może wprzód wyrazić komisja MRN czy GRN.

Uważam, że wprost przeciwnie. Komisja WRN powinna wprzód zapoznać się z opinią komisji rady narodowej stopnia podstawowego, skoro terenu tej rady sprawa dotyczy. A dopiero potem sformułować swoją. Nie jest przy tym związana innymi opiniami. Ale po zapoznaniu się z nimi trafniej może sprawę ocenić.

Opiniodawcze kompetencje komisji rad narodowych nie wynikają z przepisów szczególnych, regulujących poszczególne działy administracji państwowej. Uprawnienia opiniodawcze komisji zapisane zostały w akcie podstawowym — w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Tam też określone zostały opiniodawcze kompetencje organów samorządu mieszkańców we wszelkich sprawach ogólnych dotyczących osiedla lub wsi.

Nie ma takiej sprawy (poza indywidualnymi), dotyczącej wsi, gminy, osiedla czy miasta, w której odpowiedniej komisji MRN czy GRN nie byłoby właściwo do przedstawiania swojej opinii. Analizując rzecz się ma z komisjami osiedlowymi lub organami samorządu wiejskiego.

A opinii których organów społecznych administracji ma być zasięgnięty przed podjęciem decyzji, to już całkiem inne zagadnienie, regulowane przepisami szczególnymi.

Z. M.

ZAKŁADY PIWOWARSKIE
w Białymstoku

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

▲ dwóch ślusarzy — konserwatorów linii rozlewniczej
▲ ślusarza - spawacza
▲ ślusarza - tokarza
▲ palacza kotłów wysokoprężnych lub dwóch emerytów (maszynista parowozu) na 1/2 etatu.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Si. Pracowniczej, pokój 3, tel. 410-430 wew. 27.

k 5138-1

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY
I ZAOPATRZENIA TECHNICZNO-MATERIALOWEGO
WZSR „SCH” w ZASCIANKACH

ZATRUDNI OD ZARAZ

▲ dwóch elektryków z uprawnieniami
▲ specjalistę d/s zatrudnienia i plac.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej, pokój nr 3, tel. 412-004 lub 412-070 wew. 4.

k 5125-1

FABRYKA PRZYZRĄDÓW I UCHWYTÓW
w Białymstoku, ul. Łukowa 3

POSZUKUJE WYKONAWCY

z sektora uspołecznionego lub nieuspołecznionego na wykonanie w 1985 r. budynku obróbki zgrubnej na terenie fabryki. Jest to budynek parterowy (częściowo dwukondygnacyjny), nie podpiwniczony, o wym. 28x10 m. Konstrukcja murowana w układzie podłużnym, dach prefabrykowany z płytek korkowych.

Projekt techniczny i przedmiar robót do wglądu w Dziale Inwestycji Fabryki.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do w/w działu, ul. Ryśka 5 (hotel pracowniczy), tel. 337-21.

k 4917-00

BARBÓRKOWO-MIKOŁAJKOWE

ZA KŁADY SPECJALNE

TOTALIZATOR SPORTOWY

8 grudnia 1984 roku
5 z 45 kupon 3-zakładowy

NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE

DODATKOWE CENNE NAGRODY RZECZOWE:

- * 1 samochód osobowy „Polonez” standard
- * 3 samochody osobowe FSO 1500 standard
- * 2 cigniki „Ursus” C-330
- * 15 samochodów osobowych „Fiat” 126 E standard
- * 3 telewizory kolorowe „Venus”
- * 3 radiodiodniaki stereo „Radmor”

KUPON TOTALIZATORA SPORTOWEGO

na najniższym upominkiem na każdą okazję!

k 5022-1

P.P. POLMOBYT podaje do publicznej wiadomości, że 18 grudnia 1984 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Zwycięstwa 10 odbędzie się LICYTACJA samochodów w trybie ustalonym Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 26 listopada 1982 r. w sprawie rozporządzania przez jednostki gospodarki uspołecznionej zbytnymi pojazdami.

Lp.	Marka i typ pojazdu	Nr podwozia	Rok produkcji	Cena wywoławcza do II licytacji
1.	Łada 1300	244767	1982	836.274,—
2.	Łada 1300	231001	1982	808.821,—
3.	Fiat 125 p combi	998780	1980	563.624,—
4.	Fiat 125 p	924638	1980	581.866,—
5.	Fiat 125 p	938522	1980	499.101,—
6.	Dacia 1300	536657	1980	416.786,—
7.	Dacia 1310 P	755647	1983	702.214,—
8.	Łada 1300	291781	1982	919.870,—
9.	Skoda 105 S	2752463	1983	675.300,—
10.	nadwozie „Zaporożca”	511438	1983	187.020,—

TELENAPRAWA 419-168, Ostaszewski.

TELENAPRAWA 412-328, Drogowski.

PRZESTRAJANIE odborników z chodników. Krauze, 334-34.

PRZESTRAJANIE video, telewizorów. Pater, 513-057.

FOTO — wywołuję wszystkie negatywy kolorowe, wykonuję odbitki kolorowe, papierze polskim AGFA, wywołuję za pobraniem, niskie ceny, Małguszyk, Warszawa, Bohemolca 28 tel. 33-55-55.

AUTO-alarmy. Szewczyk, ul. Kawalerska 42, tel. 246-48.

SUKNIE ślubne i wizytowe — oferuje pawilon nr 11 Warszawa 67, Kowalska.

MONTAŻ żaluzji przeciwsonicznych, drzwi harmonijkowych suszark nad wannami oraz tapicerka i zabezpieczenie drzwi. Rosenfeld, Kraszewskiego 21/4, tel. 413-053.

MONTAŻ boazerii. Bema 25 m. 5. Kulesza.

PRALKI automatyczne — g 8989-1

DEŻYNIERKA — rachunki. 412-677, Witkowski.

URZĄD MIASTA I GMINY
w Choroszczy, ul. Dominikańska 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST

* inżyniera budownictwa lądowego lub technika budowlanego z uprawnieniami na stanowisko

◆ inspektora d/s budownictwa ◆

k 5072-00

Już teraz rozpocznij naukę gry na instrumencie, a wesołej spędzisz wakacje.

GITARA KLASYCZNA, PERKUSJA, GITARA BASOWA, AKORDEON, FORTEPIAN, MANDOLINA — to instrumenty, na których możesz nauczyć się grać w nowym, łatwym zapisie nutowym.

Zgłoszenia na kartach pocztowych prosimy kierować pod adresem W.T.M. Studium „IZOMORF” ul. Morskie Oko 2, 02-511 Warszawa.

k 4254-1

GIŻYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Giżycku, ul. Przemysłowa 1 ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu ciężarowego „Żuk” A 03, nr rej. SUC 565B, rok prod. 1972
cena wywoławcza — 100.000 zł

oraz II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnika „Ursus” C-355, nr rej. SUA 385G, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 200.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy Przedsiębiorstwa w dniu 18 grudnia 1984 r. o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do kasy Przedsiębiorstwa do godz. 9 lub na konto 79136-71 NBP Giżycko.

Pojazdy można oglądać w dniach 17—18 grudnia br. w Bazie Sprzętu i Transportu Przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5146-1

WELTMEISTER 96 basów — sprzedam. Tel. 278-33.

DIWAN 5,5x3,5 — sprzedam. Malmeda 15 „A” m. 87 (18.30—20).

LODOWKĘ używaną „Sztorm” 125 sprzedam. Tel. 415-893.

WARSZTAT mieszkalny, działkę sprzedam. Warszawa, tel. 378-027.

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię. Tel. 317-81.

DOMEK jednorodzinny z działką o pow. 650 m kw. — sprzedam. Anioł Ostrowiecki, 16-100 Sokółka, ul. Wschodnia 21.

DOM drewniany z placem 3610 m sprzedam. Krynyn, ul. Grodzka 75.

DOM wraz z budynkiem gospodarczym w Ogródziech k/Suśprasa — sprzedam. Wiadomości: Ogródziech 52.

„WARTBURG” (1976), ciążnik C-323, wiazak WC-3, sieczkarnia, dachowca, kosiarz, kosiarka — sprzedam. Andrzej Galski, kowki Duda — kolonia, gm. Juchnowiec.

CZ-350 zamieniam na MZ-350 lub Simsona WSK 125 — sprzedam. Goniądz, Kościuszki 25.

k 5118-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w JUCHNOWCU woj. białostockie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników na sprzedaż:

Lp.	Nazwa maszyny	szt.	Cena wywoławcza
1.	ciągnik C-360	4	255.600—341.430,—
2.	prasa K 442	3	127.571—146.657,—
3.	wiązalka WC 5	5	89.040—134.400,—
4.	kopaczka Z609, Z612	2	30.464—43.400,—
5.	opryskiwacz PO 27/1	3	9.420—23.919,—
6.	kosiarka Z036, ZTR165	3	34.216—44.112,—
7.	roztrząsacz PTU-4,0	1	67.738,—
8.	plug U023/1	6	5.000—16.178,—
9.	siewnik SZU 3,6	1	74.520,—
10.	siewnik SPEC 8M	1	165.300,—
11.	nastawka do RT 44h	2	21.200,—
12.	kultywator U418/4	1	13.806,—
13.	obspynik P 431	1	11.952,—
14.	wał łukowy BDT-2,5A	1	1.500,—
15.	brona U241, U275, U216/2	2	3.800—47.200,—
16.	brona U-211, U275, U216/2	3	2.772—9.085,—

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY

17. Żuk A-13M 1 110.000,—
18. Star 28W 1 230.000,—
19. Woiga Gaz 24 1 350.000,—

W/w sprzęt można oglądać na placach PUM w dni robocze.

Szczegółowy wykaz sprzętu postawionego do przetargu znajduje się na tablicach ogłoszeń w SUR, PUM Juchnowiec i Bogdanów.

Przetarg odbędzie się 18 grudnia 1984 r. o godz. 9 w SUR Juchnowiec.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest:

- wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SUR
- przedłożyć zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub odpisu nakazu płatniczego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzegamy się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4974-1

W licytacji mogą brać udział wyłącznie osoby prywatne.

Samochody są udostępnione do oglądania w godz. 9—14 w magazynie samochodów przy ul. Ciołkowskiego 2 dnia 17 grudnia 1984 r., natomiast nadwozie w Stacji Obsługi nr 3 w Księżynie.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu w godz. 8—10.

Wpłata wadium w wysokości najwyższej upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego z wymienionych samochodów.

Klienci wygrywający przetarg winni posiadać tablice rejestracji próbnej z właściwego dla miejsca zamieszkania Wydziału Komunikacji.

Uwaga! II licytacja nie sprzedanych samochodów w I licytacji odbędzie się w terminie późniejszym.

Zastrzegamy się unieważnienie przetargu.

k 5032-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku, ul. Zambrowska 18

SPRZEDA

odbiorcom uspołecznionym i prywatnym
zbędne części zamienne do samochodów:

- Zuk, Nysa, Sylwia, Waga, Star 28, 29, 200, 66, Zil 130, Gaz 53, cigniki C-360

sprzętu budowlanego: agregat tynkarski, betoniarzki BWE 150, BP 150, BWE 400, BMK 500.

Szczegółowe informacje: tel. 240-71 wew. 36.

k 5111-1

USŁUGI

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.

USŁUGI WPHW — informacja tel. 957

SPRZET DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

- ul. Piastowska 11
- ul. Mickiewicza 23
- ul. CHODZIARSKA, PRALKI, BOILERY — tel. 898
- ul. Sienkiewicza 42
- TELEWIZORY — tel. 930
- ul. Warszawska 79

TELENAPRAWA 419-461, Gacki.

TELENAPRAWA 235-33, Kalinowski.

k 5136-1

SAMOCHODY

„WOLGE” Gaz 24 (1976 rok), stan dobry — sprzedam. Białystok, ul. Sikorskiego 22 m. 5, Słoneczny Stok.

„ZASTAWA” (1980 rok prod.) — sprzedam. Tel. 314-24.

„ZASTAWA Mediteran” — 82 lub „Fiat” 126p fabrycznie nowego — tanio sprzedam. Giżycko, tel. 36-34.

SPRZEDAM do „Wartburga” 353 W — kolumnę kierowniczą, układ kierowniczy, ścianę przednią, szybę, korpus, głowicę, pokrywę maski, kufra, atrapę i inne akcesoria. Białystok, tel. 242-28.

SILNIK „Mercedesa” 220D — sprzedam. Wysockiego 162 „b” m. 5.

SILNIK „Mercedesa” 200 D — (1975 rok) — sprzedam. Tel. 28-468 (po 16).

NADWOZIE „Volgi” — samochód konwoju Gaz 53 „A” — Białystok, tel. grzeźniowski 416-912 (po 16).

„NYSE” 831 „Stynka” z silnikiem „Salut” — sprzedam. Antoni Duchowski, wieś Fasty 58.

GMINNA Spółdzielnia „SCH” w Sidrze odsprzeda samochód Rober LO 3000, nr rej. BKA 073 P. Cena do uzgodnienia.

k 5136-1

RÓŻNE

TELEWIZOR czarno-biały — sprzedam. Al. 1 Maja 10 m. 76 (po 17).

Wyrzys głębokiego współczucia
Kol. DANUCIE ZALEWSKIEJ
z powodu śmierci

składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, młodzież i administracja Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku.

k 5134-1

Wyrzys głębokiego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI ANDRZEJUKOWI
z powodu zgonu

składają:
dyrekcja i współpracownicy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.

k 5148-1

Wyrzys głębokiego współczucia
BARBARZE KUKOTKO ELŻBIECIE HOLCMAN
z powodu śmierci

Ojca i Dziadka

składają:
pracownicy Zespołu Szkół Budowlanych w Białymstoku.

k 5128-1

Wyrzys głębokiego współczucia
Kol. ZOFII WITKOWSKIEJ
z powodu zgonu

Matki

składają:
współpracownicy z Chemicznej Spółdzielni w Dąbrowie Białostockiej.

k 5139-1

Wyrzys głębokiego współczucia
Kol. HALINIE JÓZWIK i Kol. inż. WITALISOWI STROKOWSKIEMU
z powodu zgonu

Ojca

składają:
Zarząd i współpracownicy z SPUL „Lawestprojekt” w Białymstoku.

k 5135-1

Wyrzys głębokiego współczucia
Mgr. JANOWI KOZAKOWI
wyrzys głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają:
dyrekcja, koleżanki i koleżki, Komitet Rodzicielski oraz młodzież III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

k 5127-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Północ” — „Psy wojny”, prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45.

„Ton” — „Przygody Calineczki”, prod. japo. (d.o.), godz. 10, „Tha” — prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Sylwia” — „Pożegnanie z filmem: „Ale kino”, prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 (ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielok Podlaski — „Idealna para”, prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Kanał”, prod. węg. (od lat 15).

Hajnówka — „Młodość kobiet”, prod. włosk. (od lat 18).

Sokółka — „Cudze pieniądze”, prod. franc. (od lat 15).

LONŻYNSKIM

Łomża — „Millennium” — „Psy wojny”, prod. USA (od lat 18).

Łomża — „Październik” — „Lata wędrowni, lata trzydzieste”, prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Słupki i pestki”, prod. CSRS (od lat 18).

Kolno — „Co dzień bliżej nieba”, prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Niebiańskie dni”, prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baty” — „Kamienie tablice”, prod. polsk. (od lat 15).

Elk „Orzeł” — „Partyzantka eskadra”, prod. jug. (od lat 15).

Elk „Polonia” — „Duch”, prod. USA (od lat 15).

Elk „Zorza” — „Krótkie życie”, prod. polsk. (od lat 12).

Giżycko — „Dziecko Rosemary”, prod. USA (od lat 18).

Olecko — „Imperium kontratakuje”, prod. USA (od lat 15).

Pisz — „Najlepszy kumpel”, prod. USA (od lat 15).

Prostki — „Wędle wyroków dwóch”, prod. polsk.-RFN (od lat 15).

Węgorzewo — „Matczyno Marli Braun”, prod. RFN (od lat 15).

MUZA

Muzea w Białymstoku, Białym Podlaskim i Łomży w niedzielę i niedziela nieczynne.

W SUWALKACH

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkanin artystycznych, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

WYSTAWY W ŁOMŻY I SUWALKACH w niedzielę i niedziela nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wydawca: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnalizatory; 5.05 Poranne rozmaitości; 6.05 Poranne sygnały; 6.30 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Zolnierz zwiast; 9.00 Cztery poro roku; 10.00 „Księga z San Michele” — odc. pow.; 11.05 Koncert jazzu; 12.00 Radio i TV kraj i ze świata oraz relacje z obrad Sejmu; 12.30 Muzyka folkloru malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierownicze; 13.20 Piosenki naszych przyjaciół; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 15.45 Radio kierownicze; 15.55 Problem dnia; 16.18 Bank przebojów; 16.55 Transmisja centralnej akademii z okazji Dnia Górników; 17.30 Przygoda; 18.05 Gorący temat; 18.15 Jazz i piosenka; 19.00 Dziennik wieściowy oraz relacje z obrad Sejmu; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.40 „Medytacje o życiu godziwym” — odc. pow.; 20.50 „Trudno być bogiem” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Antologia J. Galiwasy; 22.25 Zbliżenia; 23.35 Koncert bez biletu; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wydawca: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.40; 6.05 Muzyczne dzieło dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereo-fonizacja archiwum polskiej pieśni; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Morze, morze” — odc. pow.; 9.20 Muzyka, która lubi K. Straburę; 9.50 „Trudno być bogiem” — odc. pow.; 10.00 Godzina melodrama; 11.00 Zawieszony na jedenaście; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Dziennik wieściowy; 12.30 Polska ścieżka pionierów; 12.45 Wyroki strąca; 13.05 Z malowaną stroną; 13.30 Album operowy; 14.00 „Piosenki z Białymstoku” — odc. pow.; 14.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Mistrzowie różnych instrumentów; 15.30 Pol-

Radio i TV

RADIO

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00

Wspomnienia: 13.40 Piosenka i gwiazdki; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM IV

Wydawca: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 22.50; 7.10 Młody nam; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Pierwszy rok życia — magazyn; 8.30 Nuty spod kielicha baletu; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurze; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 Sonata w muzyce polskiej; 11.00 Język polski dla kl. I; 11.30 Płytkowe kolekcje; 12.10 Rozmowy o wychowaniu; 12.30 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Matrysiakowie; 13.00 Matematyka kl. I; 13.25 Concerti grossi; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 15.30 Tajemnice świata; 16.00 Lektury nastolatka; 16.10 Lekcyjny lektur; 16.30 Młodzież; 17.05 Język opery; 18.00 Radiowy porad-

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wewn. 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; Internistyczny, pediatryczny, ginekologiczny, stomatologiczny, zabiegowy, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 18—7, w niedzielę i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne, Ambulatorium chirurgii, Pielęgni, ul. Wolodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straz Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7-15 tel. 31-271, w godz. 15-7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-00, Giżycko 24-55.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 310-61 i 219-04.

SZPITAL

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 3.XII.84

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, szpitalny dziecięcy.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położniczo.

Specjalistyczny Prgizdzy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruzylicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 995

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 161, tel. 23-41.

APTEKA

Apteka nr 76-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 161, tel. 23-41.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chajda. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefon: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-33, zastępca redaktora naczelnego 211-15, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-28 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4068. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Łomży.

Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 33-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prętnierację przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013.

M-4

